

Opinia Instytutu Gospodarki Rolnej w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników

Instytut Gospodarki Rolnej stoi na stanowisku, że działalność pozarolnicza, a zwłaszcza detaliczna sprzedaż produktów spożywczych lub ich przetworów, powinna być nieskrępowanym prawnie dodatkowym źródłem dochodów polskich rolników. Wzorem innych państw Unii Europejskiej powinniśmy zapewnić im korzystny reżim podatkowy, przejrzyste obwarowanie instytucjonalne oraz możliwość sprzedaży produktów złożonych.

W związku z powyższym Instytut Gospodarki Rolnej pozytywnie odnosi się do rządowego projektu ustawy. Jej kluczowym elementem jest wyłączenie rzeczzonej sprzedaży detalicznej spod jednoczesnego nadzoru dwóch instytucji, które dodatkowo podlegają dwóm różnym ministrom.

Drugim elementem, który zasługuje na nasze poparcie, jest wpisanie rolnika-sprzedawcy w reżim podatkowy. Projekt zakłada zmianę w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Rolnik miałby być z niego zwolniony m.in. wtedy, gdy przychód nie przekracza 20 tys. zł w skali roku. Nasz Instytut niejednokrotnie opowiadał się za takim skonstruowaniem progu zwolnienia, aby nie demotywował on do prowadzenia działalności podstawowej, jaką powinna być działalność rolnicza i hodowlana, a zarazem pozwolił rolnikowi na wprowadzenie do swojego domowego budżetu dodatkowego źródła dochodów. Wydaje się, że zaproponowane warunki zwolnienia wpisują się w tę ważną równowagę.

Projekt ustawy poszerza katalog miejsc, w których może odbywać się sprzedaż, co jest bezpośrednią realizacją postulatu środowisk rolniczych.

W naszej opinii projekt ustawy jest pierwszym przedsięwzięciem legislacyjnym, które traktuje nie tylko o zbywaniu owoców hodowli i upraw, ale również o produktach przetworzonych, a zwłaszcza produktach złożonych. W interesie polskiej wsi jest to, aby rolnicy mieli możliwość pozyskania dodatkowego wynagrodzenia za swoją pracę. Jeżeli jest nią produkcja i przetwórstwo żywności, to, o ile zasadnicza część produktów pochodzi z własnych upraw i hodowli, administracja państwowa nie

INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

powinna tworzyć barier. Projekt mówi o minimum 50 procentach składu produktów (z wyłączeniem wody), które miałyby pochodzić z własnych hodowli lub upraw. Takie rozwiązanie jest słuszne.

Proponowana ustawa może mieć wpływ na prawie 1,5 mln gospodarstw rolnych w całej Polsce. Z punktu widzenia zakresu podmiotów uprawnionych jest ona rozwiązaniem systemowym, które przełoży się na zwiększenie dochodów rolników.

Instytut nie ukrywa jednak wątpliwości związanych z przedłożonym projektem. Po pierwsze, przewiduje on ubytki budżetowe w okresie najbliższej dekady (głównie z tytułu zwolnień podatkowych). Mamy nadzieję, że ich zrównoważenie nie będzie się wiązało z zaproponowaniem niekorzystnych fiskalnie rozwiązań dla nieco węższych grup rolników. Druga nasza wątpliwość dotyczy pewności prawa. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przewiduje, że już 1 stycznia 2018 roku działalność rozpocznie Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności, która przejmie kompetencje m.in. Inspekcji Weterynaryjnej. Rolnicy powinni mieć pewność, że wprowadzone przepisy nie zostaną gruntownie zmienione po upływie roku.

W związku z powyższym Instytut Gospodarki Rolnej pozytywnie ocenia projekt ustawy.